Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 178 Kraków, środa 6 sierpnia 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką

(bez odsyłki 9·50 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Konto czekowe Nr. 140.256.

Fach pocztowy na listy Nr. 116.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń. Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

6 sierpnia 1914 — 6 sierpnia 1919.

Dzień 6 sierpnia 1914 r. — to dzień, kiedy żołnierz polski — z piosenką, z obrazka, z relikwiarza podniosłych wspomnień wyszedł w życie — na walkę. Wynurzył się z mgły przedrannej, ażeby szablą zadzwonić na polską rezurekcyę!

Stworzył go człowiek, który nie chciał był popaść w zdrętwienie niewolne, zadowolić się bytem filisterskim, lecz nie tylko marzył, ale i działał w kierunku powołania do życia — zapomnianego już — żołnierza polskiego...

Mogło to jego przygotowywanie stać się uporczywością maniacką, bezużyteczną czasu mitręgą — stało się zbawczem przeczuciem, gdy wojna okazała się jawą i gdy zahuczała nad ziemiami polskiemi.

Było świadectwem, że nie zatracił się doszczętnie instynkt samoobrony narodu, skoro znalazł w potrzebie tak pełnego wyobraziciela w Piłsudskim.

Było dowodem, że nie urwały się szlaki stuletnich bojów o wolność, skoro wyrastał samorodny tej miary talent wojskowy — wyrastał zarazem przyszły bezsprzeczny naczelnik państwa, gdyż człowiek, jednoczący w orlem spojrzeniu ostrowidztwo i wodza i polityka.

Na żołnierce, wyrosłej na podłożu politycznego ideału, skupiał swe myśli, do niej się z żelazną sposobił wytrwałością; to mu we krwi grało — osadzało się w mózgu.

Politykiem stawać się musiał coraz bardziej z chwilą, gdy garstka jego żołnierzy znalazła się — jako żołnierze bez ojczyzny — do obcej przytroczona armii.

Marzył Piłsudski o samodzielnej akcyi zbrojnej — choćby w największej poniewierce o chłodzie i głodzie jak żołnierz 63 roku, ale wsparty o własny kraj i naród... Ten ideał rzeczywistość przekreśliła...

A więc trzeba było nagiąć się pod jarzmo przysięgi austryackiej, ale nie przyjmując tego, jako kapitulacyi, lecz jako zło, z którego w toku dalszych wydarzeń emancypować się należy.

I wywiązała się podwójna walka Piłsudskiego: frontowa, pełna brawury, przeciwko carskiej nawale — tyłowa systematyczna — przeciwko przygniatającej go dłoni austryackiej. Tu musiał się wódz rozdwajać i stawać się politykiem.

I za tę politykę, która była **walką o duszę żołnierza,** iżby nieskazitelnie polską została, o **honor jego sztandaru** iżby nie wtłoczono go między duchem szare, a pstre składem landszturmy; o wzór nieugiętości, jaki żołnierz-obywatel musi dawać społeczeństwu, niewolą zgiętemu — w chwili, gdy przecie na widnokręgu majaczyć się zaczęły zwiastuny wolności! — **za tę politykę wyklinano wodza...**

W społeczeństwie tułały się tyloimienne — wielu zaborców — ugody. Ugoda chciała, ażeby żołnierz polski był jej widmem, nie wyłamywał się z jej kręgu... Tyle miał posiąść tchu polskiego w płucach, ile się pomieści w wąskiej piersi jakiejś ekscelencyi, ile odmierzyli „trzeźwi" politycy...

A „trzeźwość" polegała na tem, ażeby się nie „upajać" polskością. Upojeniem zaś i warcholstwem było twarde torowanie żołnierzowi drogi do tego, ażeby **jeden miał przed okiem cel: niepodległość** — i do tego celu się sposobił, do niego się rwał poprzez druty kolczaste **zaborcy-przeciwnika i... zaborcy-„sprzymierzeńca"**.

Najgorszym przeciwnikiem był carat, dzierżyciel największych połaci Polski. Przeciwko niemu zwracały się orężne — stuletnie — wysiłki polskie.

Tą drogą poszedł i Piłsudski. Poszedł tem skwapliwiej, wiedząc z doświadczeń po wojnie japońskiej, że kolos ten nie ma tyle duchowej mocy i wewnętrznego ładu, ażeby się oprzeć wytrwale — ciosom spoistszej potęgi i wyższej organizacyi bojowej Niemiec, sprzymierzeńca Austryi. Więc w kręgielni wojennej prędzej on padnie.

Ale i inne rachuby, rzecz jasna, decydowały o kroku Piłsudskiego: wyjątkowe wśród zaborów położenie Galicyi, pozwalające mimo licznych utrudnień i szykan zawczasu podjąć prace przygotowawcze, a po wybuchu wojny liczyć, że przy Austryi, gdzie dzięki samorządowi Galicyi przyzwyczajano się do istnienia autonomicznych instytucyi polskich, łatwiej będzie można wywalczyć charakter polski dla ochotników, idących w bój o cele polskie.

Pamiętamy, jak podczas jednego z przyjęć, urządzonych dla Piłsudskiego w Krakowie — w sali hotelu Pollera — komendant opowiadał, jak zwracano się doń z zapytaniami, dlaczego właśnie formował „Strzelca" u boku Austryi, dlaczego ma żołnierz polski powstawać po tej, a nie po przeciwnej — rosyjskiej stronie frontu. Na to odrzekł: Czy potraficie tam stworzyć formacyę wojskową na **prawach żołnierza polskiego?**

Bo obok względów innych wybijał Piłsudski na czoło fakt, ażeby **charakter polski** żołnierza, na ochotnika pojawiającego się w wojnie światowej — nie uległ zatarciu. Ażeby w opinii świata był to żołnierz **powstającej do życia Polski,** a nie amatorski kompars tego lub owego zaborcy. Ażeby żołnierz walką swoją i skonem dawał świadectwo przed światem, że walczy dla **niepodległości,** że jest żywem drgnieniem tej, która nie zginęła.

Czy dziw, że gdy Polska stawała się sprawą europejską — **po załamaniu się caratu** — Piłsudski nie chciał słyszeć o przysiędze regencyjno-beselerowskiej.

Ugoda chciała właśnie taką rotą przysięgi zaskarbić sobie więcej zaufania ze strony okupantów chciała z **wojska uczynić zastaw,** któryby okupantów uspokoił, czy zaspokoił.

Piłsudskiego musiało to oburzyć, jako frymarka wojskiem, jako robienie z reduty niepodległościowej, jaką w jego oczach było wojsko — tego wyłomu, który miał okupantom ułatwić uzależnienie Polski.

Zresztą Piłsudski przewidywał, że na podobieństwo Rosyi zachwieje się drugi — słaby wewnętrznie organizm: Austrya, że ten proces wstrząśnie i siłami Pruso-Niemiec. Przeczuwał — **runięcie wszystkich trzech zaborców.**

Gorączka niecierpliwości rysowała mu termin niedaleki tej chwili **trojakiej Nemezys dziejowej,** termin bardziej bliski, niż wykazały fakty. Ale odległość, sporą dla współczesnych, maleje na kartach dziejów i na nich ten błysk przeczucia zejdzie się niemal z gromem, który zachwiał posadami państw centralnych.

Za to, iż jego przykład zachęcał do oporu przeciwko pokurczowej rocie, nie odpowiadającej sytuacyi, zarysowującej się przed Polską; za to, iż obok żołnierza jawnego, o którego emancypacyę walczył, pielęgnował konspiracyjną ipreżto w pełni wolną — ile nie wytropioną i więzioną — P O. W., za to, że w żołnierzu polskim, który wyodrębniał się z gruzów byłej armii carskiej i poprzez kordon wyrażał solidarność z Piłsudczykami, mianując honorowym prezesem swego zjazdu twórcę żołnierza polskiego— widział przyszłego towarzysza broni w naoścież dla wszystkich synów otwartej Polsce — doczekał się Piłsudski Magdeburga.

Stał się więźniem stanu tych zaborców, którzy przeżyli byli tamtego co go w swych cytadelach więził.

Aż przyszła chwila, że człowiek, który wierzył, czuwał i tworzył **wbrew przeszkodom, stawianym przez obcych i swoich,** który stał się synonimem walki o niepodległość — zjawił się, aby oczyszczać od.. rozbitków okupanckich Polskę i stać się jej pierwszym naczelnikiem.

A co znaczył duch przezeń tak zazdrośnie pielęgnowany w wojsku? Oto po tamtej stronie kordonu — po upadku caratu — nagromadziły się wielkie siły polskie. Zapewne materyał inny, poborowy.

Ale brakło płomiennego ducha wśród wodzów. Z bierności zrodziła się kapitulacya bobrujska.

I jeszcze jedna troska przyświecała Piłsudskiemu. Oto żołnierz jego miał ćwiczyć się w szkole męstwa, miał godnym się okazać najwyższych wzorów przeszłości, miał być zdecydowanym nie tylko na walkę w okopach, ale i na obronę swojego polskiego charakteru.

Ale wódz, zaostrzając jego męstwo w potyczkach — ochraniał go i przed owem bezmyślnem szafowaniem ludźmi i niszczeniem ich, uprawianem przez austryackie dowództwo.

Klasycznym protestem przeciwko tej austryackiej metodzie, tem chętniej stosowanej wobec Legionów, był słynny marsz Piłsudskiego z Ulmy do Krakowa, odczepienie się pod pretekstem wywiadu od cofającej się armii Dankla i dostanie się do naszego miasta — ku zdumieniu Austryaków poprzez zaciskający się dokoła twierdzy krakowskiej pierścień rosyjski. Tym majsterstykiem podkreślił Piłsudski, że i **fizycznie nie pozwoli poniewierać polskiego żołnierza.**

W tych warunkach dzień 6 sierpnia staje się dniem święta żołnierza polskiego, bo dniem jego narodzin.

A kolebką jego Kraków.

To pojmuje społeczeństwo.

Syk niezadowolenia rozlega się tylko ze strony ultra-endeckiej.

6 sierpnia.

Krakowska Rada Robotnicza.

W poniedziałek wieczorem odbyło się w sali Stow. robotniczych posiedzenie krak. R. R. dla omówienia święcenia rocznicy 6 sierpnia. Zebranie zagaił przewodniczący Rady tow. Dr. E. **Bobrowski**; referat o dniu 6 sierpnia wygłosił tow. **Jasiński**. Po ożywionej dyskusyi **uchwalono jednomyślnie święcić uroczyście rocznicę** dnia tak drogiego robotnikom krakowskim, a następnie przygniatającą większością głosów uchwalono na wniosek tow. **Grochala** i **Heubergera** wstrzymać się od pracy.

Uchwały Rady Robotniczej w Krakowie.

1) Krakowska Rada Robotnicza stwierdza, że dzień 6 sierpnia jako rocznica zbrojnego czynu zmierzającego do zdobycia Niepodległości winien być w Wolnej Polsce święconym uroczyście. Święcąc rocznicę, czcimy w pierwszym rzędzie twórcę i Organizatora zbrojnej walki z zaborcami o Niepodległość, Józefa Piłsudskiego, czcimy bohaterstwo Polskich Legionistów jak również żołnierzy polskich, którzy w innych formacyach walczyli dla sprawy polskiej, czcimy pamięć tych wszystkich, którzy dla ziszczenia ideałów narodowych swe życie w ofierze nieśli.

Stojąc niezłomnie na stanowisku prawa narodów stanowienia o swym losie będziemy bronili suwerenności narodu na swej własnej ziemi, będziemy z całą mocą dążyli do tego, by w Wolnej Polsce żył i rządził Wolny Lud.

Niech żyje Niepodległa Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje Józef Piłsudski!

2) Krakowska Rada Rob. uchwala święcić w tym roku rocznicę 6 sierpnia przez powszechne wstrzymanie się od pracy w przemyśle i handlu.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Zorganizowani towarzysze i towarzyszki zbiorą się we **środę dnia 6 sierpnia o godzinie 9 rano w ulicy** Dunajewskiego i ustawią się wedle wskazówek mężów zaufania. Pochód ruszy o g. 9 i pół na błonia, gdzie zajmie wyznaczone miejsce. W pochodzie idziemy czwórkami — pochód otwiera orkiestra. — Uczestnicy walk legionowych idą za sztandarem, za nimi Rada robotnicza z posłami i radcami miejskimi, następnie organizacye.

Po południu

FESTYN LUDOWY

w parku na Krzemionkach o godz. 2 popołud.

W RAZIE NIEPOGODY

zamiast pochodu zgromadzenie w sali Sokoła o godz. 9 i pół przedpoł., popołudniu o godz. 5 odczyty w Związku stow. rob. ul. Dunajewskiego 5, i Domu robotniczym w Podgórzu.

RUCH TRAMWAJOWY wskutek uchwały Rady Robotniczej jutro zostaje wstrzymany. Od południa jednak ze względu na interes publiczny prezydyum miasta i dyrekcya tramwajowa zarządziły podjęcie ruchu od pierwszej godziny w południe.

TOWARZYSZÓW MĘŻÓW ZAUFANIA z poszczególnych organizacyi dzielnicowych wzywamy, aby dzisiaj wieczorem o 7 godz. zawiili się w biurze sekretaryatu Rady Robotniczej, Dunajewskiego 5, II. p. Sekretaryat.

* * *

PROGRAM OGÓLNEGO OBCHODU:

W wigilię uroczystości, tj. we wtorek, 5 bm. popołudniu odbędą się po wszystkich oddziałach wojskowych odczyty i pogadanki.

W środę, 6 bm. o godzinie 6 i pół rano odegrają pobudkę kapele wojskowe, przeciągając ulicami miasta.

O godz. 10 przed południem msza św. polowa na błoniach w obecności całej załogi, przemówienie żołnierskie, założenie kamienia węgielnego pod pomnik Wolności, defilada załogi przed generalicyą w Alei 3 Maja naprzeciw parku dra Jordana.

Dla publiczności zachowane będzie na błoniach miejsce wzdłuż Alei 3 maja. Delegacye otrzymają osobne zaproszenia (niebieskie).

O godz. 4 popołudniu festyn żołnierski w parku dra Jordana.

Równocześnie w kinoteatrach bezinteresowne przedstawienia żołnierskie z odpowiednim programem.

Wieczorem o godz. 6 w teatrze im. Słowackiego uroczyste przedstawienie opery „Straszny Dwór" Moniuszki, poprzedzone okolicznościowem przemówieniem.

Wieczorem o godz. 9 uroczysty raut w salach Kasyna wojskowego przy ul. A. Potockiego, na który będą wydawane osobne zaproszenia.

—o—

Rozkaz Naczelnego Wodza.

Warszawa, 5 sierpnia. (PAT) Naczelny Wódz wydał pod datą 2 sierpnia następujący rozkaz: **Żołnierze! Po upadku Polski każde pokolenie zrywało się do walki o utracony byt niepodległy, każde pokolenie słało na pola bitew żołnierzy**, jako przedstawiciele siły Ojczyzny, **aby krwią serdeczną wpisali w księgę dziejów: „Jeszcze nie zginęła"**. Ulegali pod przemocą, szli jak wierni żołnierze na śmierć, zaludniali mroźny Sybir albo ginęli w tułaczce po szerokim świecie. **Po ostatniej klęsce 1863 roku** zaległa nad Polską noc czarna niewoli, noc beznadziejna. **Zdawało się, że już nowe pokolenie nie odważy się stanąć do walki**, że zaborcy zatryumfowali na zawsze. Imię Polski zostało wymazane z pamięci świata, a naród poszedł na poniewierkę, jak każdy niewolnik. Stanęło przed **Polską w dzień wybuchu wojny światowej** wielkie zagadnienie. **Brat musiał iść na brata**, syn miał strzelać do ojca, gdyż wojna między zaborcami słała tysiące Polaków, aby walczyli przeciw sobie, nie za własną ich ziemię, lecz dla dobra swoich panów i zaborców. **W tym ciężkim momencie w najswobodniejszej części Polski, w Krakowie stanęła do boju garstka młodzieży, robotników i chłopów**, aby w odpowiedniej chwili próbować walki nie pod obcymi, lecz **pod własnymi polskimi sztandarami, aby umierać na polu bitwy** nie jako żołnierz z pod obcego znaku, lecz **jako żołnierz polski**. Było to w dniu **6 sierpnia**, gdy sformowana w ten sposób **drużyna pod moją komendą stanęła pod bronią, jako pierwsza kompania kadrowa przyszłych wojsk polskich**. Były to nowe narodziny żołnierza polskiego. W ciężkich przejściach na polach bitew w więzieniach i w obozach jeńców obchodzono tę rocznicę jako święto żołnierskie. **Dziś, gdy po raz pierwszy w wolnej zjednoczonej Polsce** nadchodzi dzień 6-go **sierpnia, ślę wam wszystkim**, jako najstarszy **żołnierz obecnego pokolenia**, jako wódz naczelny wojsk polskich swoje pozdrowienie. Czy **w samotnym patrolu, czy w okopach strzeleckich, czy przy ćwiczeniach w garnizonie, dnia tego wspomnijcie wszystkich tych naszych poprzedników, którzy zginęli na polu bitew, albo na poniewierce, wygnania i tułaczce światowej, a zarazem niech pierś wasza wzbierze dumą, żeście już nie niewolnicy obcy, lecz swobodni obywatele wolnej ojczyzny, wezwani do obrony jej** przed wszelkimi zakusami jakiegokolwiek wroga. Żołnierze! **Krew waszych przodków pisała w dziejach smutne „nie zginęła", wy szczęśliwsi krwią waszą piszecie „żyje" i „zginąć nie może"**.

Rozkaz przeczytać wszystkim oddziałom wojsk polskich. **Piłsudski**, wp. naczelny wódz.

Z powodu obchodu 6-go sierpnia następny numer „Naprzodu" wyjdzie w czwartek o zwykłej porze.

Walki z bolszewikami wzmagają się.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu gen. z d. 3 sierpnia:

Front litewsko-białoruski: **Nieprzyjaciel, wzmocniwszy się świeżemi, ze wschodnich frontów ściągniętymi oddziałami Łotyszów i marynarzy, ponowił w nocy z d. 2 na 3 i w dniu 3 sierpnia na całym froncie między puszczą Nalibocką a Wilejką ataki. Szczególnie ciężkie walki toczyły się na linii Słobódka—Wolma Raków, na północ od rzeki Wiczy nad rzekami Ugranką i Rybczanką. Na innych odcinkach wzmocniona działalność artyleryi i mniejsze akcye bojowe.**

Front poleski: **Nieprzyjaciel przy współudziale flotyli rzecznej zaatakował nasze oddziały w rejonie Dawidgródka. Po zaciętej osiemnastogodzinnej walce atak został odparty. Straty nieprzyjacielskie wynoszą przeszło 250 zabitych, między innymi wielu Chińczyków. Wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy jedną łódź motorową.**

Warszawa, 5 sierpnia. (PAT.). Komunikat sztabu z dnia 4 bm.:

Front litewsko-białoruski: Atak nieprzyjaciel ski prowadzony z rejonu Chocieńczyc został przez nasze wojska odparty, wzięto przytem 100 jeńców i zdobyto 1 karabin maszynowy. Na wschód od jeziora Miadzioł i na północ od Kurzeńca zyskaliśmy przez lokalne ataki na terenie i wzięliśmy 60 jeńców i 3 karabiny maszynowe. Dnia 3 sierpnia nieprzyjaciel zaatakował przeważającymi siłami odcinek Raków. Zacięte walki w toku. W odcinku baranowickim działalność bojowa oddziałów wywiadowczych i artyleryi. Nad Prypecią w rejonie Dawidgródka odparliśmy silne ataki bolszewików, prowadzone przy użyciu statków opancerzonych.

Front poleski: Ożywiona działalność bojowa w rejonie Sarn i Bereźnicy.

* * *

„The Manchester Guardian" zamieszcza 25 ub. m. depeszę swego specyalnego korespondenta z Paryża o pogromach n Ukrainie. Szczegóły pochodzą z wiadomości posiadanych przez komitet delegacyi żydowskich przy Konferencyi Pokojowej.

Korespondent donosi, że odbywające się obecnie na Ukrainie pogromy dadzą się porównać tylko z pogromami z czasów Chmielnickiego. Zamordowano około 120.000 żydów (mężczyzn, kobiet i dzieci). Według relacyi zbiegów, chroniących się do Besarabii, armia Grigoriewa pali całe miasta ukraińskie od Ekaterynosławia aż na północ do Podola wycinając w pień ludność żydowską.

Gwałty czeskie.

Frysztat 3 bm. **Czesi na gwałt** przygotowują **się do wojny. Niedawno, jeszcze podczas obrad krakowskich utworzono w Maryańskich Górach (na Morawach) „Komendę Główną operujących w Cieszyńskiem wojsk czecho-słowackich"**. Świadczy to o chęciach „zgodnego" załatwienia kwestyi śląskiej...

Represye czeskie dochodzą obecnie **do niebywałych granic! Wczoraj skonfiskowano na całym obszarze Zagłębia polską prasę socyalistyczną.** Znany działacz śląski tow. **Pytlik został** wczoraj wieczorem **aresztowany za to, że czytał w tramwaju naszego „Robotnika Śląskiego"**. Czekających na tramwaj tow. **Papugę, Lizaka, Sztwiertnię** i innych również **aresztowano** i odprowadzono pod bagnetami na komendę.

Wubiegłą środę **wpadli dwaj tajni agenci czescy do centrali Spółki spożywczej w Łazach**, posiadającej 16 filii na Śląsku i rewidowali kasę główną, szukając fałszywych pieniędzy. **Skonfiskowali** przy tej sposobności koło 5.000 K, których jednak kierownik centrali tow. **Toman** wydać nie chciał. Na rozkaz komendy **pieniądze te** za **pokwitowaniem wojsko skonfiskowało.**

Jakie bezprawne orgie odbywają się w Czechach na tle fałszywych pieniędzy, wskazuje następujący wypadek: Wczoraj oświadczył jeden z kupców w osobistej rozmowie ze mną, iż przy wpłacaniu większej sumy pieniężnej w pewnym banku czeskim zwrócono mu około 3.000 K, jako fałszywe. Z temi, niby fałszywemi pieniądzmi, udał się ów kupiec do innego banku, gdzie z pieniędzy tych zatrzymano 1.320 K, resztę zaś oddano jako fałszywe. I tak był następnie w urzędzie podatkowym, na poczcie i na urzędzie cłowym, tak, że wkońcu pozostało mu tylko z całych 3000 K fałszywych 250 K! **Mówią naogół, że w państwie czeskiem krążą około 2 miliardy** fałszywych pieniędzy.

Rumuni w Budapeszcie.

Praga. (PAT.). Czeskie biuro prasowe donosi: Włoski podpułkownik Romanelli zawiadomił nowy rząd budapeszteński, że powiodło mu się przekonać Rumunów o bezcelowości dalszych wojskowych operacyi. Komendant wojsk rumuńskich oświadczył jednakże w niedzielę przedpołudniem, że rozkaz wstrzymania operacyi został zmieniony i, że ze strategicznych względów wojska rumuńskie będą postępowały naprzód. Dalsze pertraktacye z Rumunami doprowadziły do tego, że Rumuni zrezygnowali z marszu do Budapesztu, **zażądali jednakże pomieszczenia dwóch pułków piechoty rumuńskiej w mieście.** Temu żądaniu Rumunów stało się zadość. — **W najbliższych dniach przybędzie do Budapesztu 5.000 żołnierzy koalicyjnych.** Potem dopiero zostanie czerwona gwardya rozbrojona i zdemobilizowana. Celem utrzymania porządku w mieście pozostało na razie pod bronią 4000 czerwonych gwardzistów.

Praga. (PAT.) Czeskie Biuro prasowe donosi: **Żołnierze rumuńscy zostali pomieszczeni w Budapeszcie w centrum miasta w koszarach.** Jenerał Burescu zamieszkał w hotelu Ritz. Przed hotelem ustawiono wartę rumuńską.

Międzynarodowa konferencya socyalistyczna w Lucernie.

Szwajcarska Agencya telegraficzna donosi: Międzynarodowa konferencya socyalistyczna, która rozpoczęła się 2 sierpnia, potrwa prawdopodobnie do 10 sierpnia. **Konferencya będzie się zajmować przedewszystkiem dwiema sprawami, międzynarodowem położeniem politycznem i odbudowaniem międzynarodówki.**

Dotychczas zgłoszono delegatów z następujących krajów:

W. Brytania, Francya, Niderlandy, Dania, Ukraina, Czecho-Słowacya, Grecya, Rosya, Niemcy, Niemiecka Austrya, Palestyna, Armenia, Bułgarya, Włochy, Luksemburg, Litwa, Szwecya, Łotwa, Norwegia, Hiszpania i Portugalia.

Międzynarodową konferencyę socyalistyczną otworzył 2 sierpnia Henderson przemówieniem, w którem oświadczył, **że celem konferencyi jest pouczyć rządy za pośrednictwem przywódców robotniczych o wielkości politycznego i gospodarczego przesilenia i ostrzedz przed czynami rozpaczy ludów Europy, niegącymi zniszczyć resztki cywilizacyi.** Traktat pokojowy wymaga natychmiastowej gruntownej rewizyi. Liga narodów musi obejmować wszystkie państwa, ażeby była prawdziwem przedstawicielstwem ludów świata.

Na posiedzeniu popołudniowem odbyła się dłuższa debata nad działalnością Komitetu wykonawczego od konferencyi berneńskiej. Cachin (Francya) ubolewał żywo, że Międzynarodówka nie wystąpiła energiczniej, celem osiągnięcia lepszego pokoju. **Ramsay Macdonald (Anglia) życzył sobie również energiczniejszego działania. Druga międzynarodówka stoi przed pytaniem, od którego zależy jej dalsze istnienie. Musi powiedzieć jasno, czy wierzy w demokracyę, czy nie.** Przyczyną rewolucyi w Rosyi i w Niemczech było zachowanie się klas panujących. Międzynarodówka musi przedłożyć określone propozycye celem ulepszenia demokracyi. Zwycięstwo socyalistów w nowoutworzonych państwach nie może doprowadzić do tego, żeby klasa robotnicza przestała myśleć o walce gospodarczej.

Strejki w Szwajcaryi.

W Bazylei z powodu drożyzny proklamowano strejk generalny. Przyszło do krwawych starć; pięć osób zabitych. Wskutek tych zajść robotnicy w Zurychu na znak sympatyi proklamowali również strejk generalny.

Dlaczego PPS. odrzuca traktaty wersalskie?

Przemówienie tow. Liebermanna w sprawie ratyfikacyi pokoju.

(Dokończenie).

Traktat Wersalski składa się z dwóch części. **Jedna część jest zdzierstwem, a druga część jest zniewagą. Nasamprzód się obdziera naród polski a potem znieważa. Dlatego będziemy głosować przeciw niemu, przeciw całości traktatu.**

Zdzierstwa dopuszczono się z krzywdą narodu, albowiem jak jeden z członków delegacyi na posiedzeniu komisyi powiedział, **nałożono na nas tak ohydny system celny, że rządy mocarstw zwycięskich zasługują z naszej strony za to na votum nieufności.**

Przebija się w tym traktacie tak samo, jak w pierwszym traktacie, chciwość kupiecka. Cały **traktat Wersalski jest w ogólności przepojony dziwną mieszaniną egoizmu i bezwzględnego kapitalizmu**, czuć na każdem miejscu niemal żądzę kapitału obcego, który chce utorować drogę swoim towarom i swoim kapitałom i wyciągnąć z tego jak największe zyski z krzywdą dla drugiego kontrahenta.

I dlatego wprowadzono przeciwko nam system celny, o którym członek delegacyi bardzo powołany powiedział, **że jest jednym z najohydniejszych systemów. Dopuszczono się na nas zdzierstwa, bo przewalono na nas długi państwa rosyjskiego, nie pytając o to, czy my się zgadzamy, czy nie.** I jakie to są długi: czy to są długi, zaciągnięte na naszą korzyść? **Czy to nie są długi zaciągnięte i użyte przeciwko naszemu dobru i przeciwko naszej wolności?** A w jaki sposób zwalono na nas te długi. Nie dano nawet czasu delegatom polskim rozejrzeć się w tym przepisie, **potraktowano nas w tym traktacie, jako naród pokonany, jako naród pozbawiony woli i godności.** (Głosy: Słusznie). **Potraktowano nas niemal jak zbrodniarza,** którego sumienie jest bardzo obciążone. Dyktuje się przepisy, dyktuje się rozkazy i każe im się podpisać, **nie dając czasu rozejrzeć się w tych przepisach i wydać sąd o ich treści.**

Marszałek: Zwracam uwagę mowcy, że czas minął i że mówca odbiega od przedmiotu.

P. Lieberman: Ja nie określałem żadnego programu co do długości swego przemówienia. (**Ks. Okoń:** Ma się rozumieć. Poseł ma wolność słowa. Nie można go ograniczać).

Jako wielką szkodę, jako wielkie zdzierstwo, my socyaliści polscy uważamy umiędzynarodowienie Wisły. Jeśli wszystkie narody chcą umiędzynarodowienia swoich rzek, to na to zgoda. Jeśli jednak z tego dobrodziejstwa **uczyniono wyjątek z krzywdą dla Polski** i nie wahano się w traktacie wyraźnie nadmienić, że do Wisły mają być zastosowane **te same przepisy, co do pokonanych Niemiec,** to uważam to **za hańbę, za niepowetowaną szkodę.**

Nie chcę dłużej rozszerzać się nad tem, jak smutne i fatalne następstwa gospodarcze wynikną dla nas stąd, że Wisła stanie się własnością przez jakiś czas przynajmniej wszystkich narodów. A kiedy nas w ten sposób gospodarczo obdarto, kiedy się dopuszczono na nas zdzierstwa, jak na narodzie pokonanym, z którego wolą się nie liczy, **wówczas nas znieważono.**

Druga część traktatu, która mówi o mniejszościach narodowych, składa się znowu z 2-ch części: jedna część **jest niepotrzebną,** a zamieszczona tylko na to, **ażeby nas znieważać,** a druga część jest wręcz **szkodliwa i zabójcza.**

Uważamy za **niesłychaną hańbę,** jaką się wyrządza cywilizowanemu narodowi, jeśli **tylko nam a nie zbrodniami obciążonym Niemcom** nakazuje się poszanowanie życia i wolności wszystkich obywateli pod rygorem zawołania **policyi międzynarodowej przeciwko Polsce. To niesłychana hańba i tej hańby nie jest w stanie zagłuszyć żaden hymn radosny z tej trybuny wygłoszony.** (Głosy: A kto temu winien?) Kto winien, o tem będę mówił. Proszę tylko panów, ażebyście mnie wysłuchali spokojnie i sprawiedliwie.

Jeszcze raz akcentuję i podkreślam, że zbrodniczym, wyklętym przez wszystkie cywilizowane narody Niemcom, nie nałożono tego hańbiącego przepisu, **tylko nas** postawiono pod kuratelę policyi międzynarodowej, amerykańskiej, francuskiej i angielskiej dlatego, ażeby wymusić poszanowanie życia i wolności wszystkich obywateli. Panowie! te przepisy były niepotrzebne, jak słusznie zauważono, bo to czuje każdy z nas, że bez tego Republika Polska jest nie do pomyślenia i w tym względzie zgadzają się jednomyślnie wszystkie stronnictwa naszego narodu.

Było to prawdą tak zrozumiałą, że kto chociażby pobieżnie znał nastroje w naszym kraju, to powinien był wiedzieć, że to jest niepotrzebne, że to będzie wprowadzone przez naszą konstytucyę i będzie święcie przestrzegane. Ale ustanowienie policyi dla wymuszenia tego chyba po to tylko zostało umieszczone ażeby nas **znieważyć i poniżyć i pohańbić w oczach świata cywilizowanego.**

A teraz przechodzę do tych przepisów, które uważam **za szkodliwe i zabójcze, i których nigdy przyjąć nie możemy.** Panowie, którzy tak piorunujecie przeciwko nam, powinniście okazać waszą odwagę w ten sposób, **ażebyście ten traktat hańbiący i poniżający waszymi głosami odrzucili.** Uważam za rzecz **zabójczą i szkodliwą nałożenie na Polskę utrzymywania szkolnictwa żydowskiego żargonowego i dopuszczenie żargonu żydowskiego do urzędów i sądownictwa, uważam to za zabójcze i za szkodliwe. Traktat daje prawo tym, którzy chcą wprowadzenia swojego języka do urzędów i szkół i utrzymywania szkół ewentualnie w żargonie kosztem państwa, daje możność wymuszania tego przy pomocy Ligi Narodów.**

Dlatego przeciwko temu protestujemy i ten traktat z tego powodu odrzucamy.

Nie odpowiada to potrzebom ludności żydowskiej. (Hałas). Pod tym względem z wyjątkiem nacyonalistów żydowskich, panuje zgoda jednomyślna, że te przepisy nam narzucone i wymusić się na nas mające na mocy drogi policyjnej, musimy odrzucić i nigdy przyjąć nie możemy.

Panowie zapytujecie, **kto jest temu winien,** że narzucono nam tak hańbiący i tak szkodliwy traktat. Jeśli panowie chcecie się dowiedzieć prawdy tak, jak ona się odzwierciedla w pamięci i umyśle człowieka, który przez pewien czas przypatrywał się zbliska tym zdarzeniom i genezie tych przepisów, to proszę, żeby panowie wysłuchali mnie spokojnie i fakty przezemnie wytoczone sprawiedliwemu sądowi waszemu poddali.

Byłem w Paryżu, kiedy delegacyi polskiej przedłożono ów nieszczęsny traktat i patrzyłem na to, co mogło wywołać narzucenie takich przepisów, gdyż to narzucenie w formie tak hańbiącej nie może być wytłomaczone życzeniem Wilsona wzięcia w ochronę mniejszości narodowych; w takim bowiem wypadku byłoby wystarczające zamieszczenie ogólnych zasad tak, jak to uczyniono w pierwszym traktacie.

Wówczas, kiedy byłem w Paryżu, miałem sposobność zauważyć, **jak silne wrzenie opanowało całe społeczeństwo francuskie pod wpływem wiadomości, które przyszły z Polski o pogromach.** (Na ławach ludowych: Jakie pogromy?) W tych opisach pogromów było niezmiernie dużo przesady. (Na prawicy głos: Wszystko). Ja sam byłem atakowany ze strony socyalistycznych pism francuskich; pytano mnie: Panie Liebermann, pan nam tu opowiada i umniejsza rozmiary ekscesów, a powiedz nam pan, ile to trupów żydowskich padło w Przemyślu dnia 11 listopada. A ja sam przeżyłem ów dzień w Przemyślu i o żadnym trupie nie wiem i ani jeden żyd życia w Przemyślu nie utracił.

Niezawodnie było w tych opisach dużo przesady. (Kłamstwa, a nie przesady). Ale w tych opisach była **jednak i część prawdy.** Ja sam czytałem podczas mego pobytu w Paryżu w „Czasie" krakowskim, a więc nie w piśmie syonistycznem, wstrząsający opis morderstwa 2 żydów w Kolbuszowie, a morderstwa dokonano w ten sposób, że kazano jednemu z nich otworzyć usta i strzelono w usta i padł na miejscu. (Na prawicy głos: Szkoda czasu). Panowie mówicie, że szkoda na to czasu, co jest dla was nieprzyjemne, ale przecież z tej strony zapytywano o przyczyny, dla których to się stało, a ja chcę nie w uniesieniu interesów partyjnych, ale stojąc na gruncie interesów narodowch z obowiązku swojego moim współobywatelom i moim kolegom i pierwszemu Sejmowi polskiemu prawdę o tem, com słyszał, widział i przeżył, powiedzieć.

Otóż szanowni panowie, te jakkolwiek przesadzone fakty, wywołały niesłychane wrzenie wśród Francuzów, o czem sam miałem sposobność się przekonać. A wobec tego, że to rozgoryczenie przeciw Polsce zataczało coraz szersze kręgi i **przedostawało się do Anglii, wyrządzając naszym interesom wprost pustoszące szkody,** było obowiązkiem naszej delegacyi paryskiej zawczasu zwrócić na to uwagę Sejmu, że zaszła konieczność zdobycia się na wielki męski czyn.

Sejm powinien był stanąć wobec Europy całej, **podnieść głos i powiedzieć światu całemu,** że Polska jest narodem o wielkiej tradycyi humanitarnej, **że Polska z niewoli powstająca ma serce współczujące i sprawiedliwości nie odmówi żadnemu mieszkańcowi swojej ziemi.**

Powinien był powstać pierwszy polski Sejm i oświadczyć światu, że stawia pod swoją ochronę nękaną gwałtami ludność żydowską i że zasady tolerancyi i równości wobec prawa i pełnej opieki prawnej do wszystkich obywateli państwa polskiego **a więc i do żydów szczerze, uczciwie i bezwzględnie będą zastosowane.** Sejm powinien był we właściwym momencie zapewnić świat, że ściśle przestrzegać będzie zasady, **by godność ludzka obywateli żydowskich w Polsce była w całej pełni uszanowaną. Byłoby to uspokoiło opinię publiczną zachodu, byłoby nam dało znakomitą broń do ręki na gruncie paryskim i byłoby najniezawodniej uchroniło nas od tej hańby i poniżenia, jakie na nas włożono w traktacie pokojowym.**

Francuzi różnych obozów zasypywali mnie pytaniami i zarzutami: **Czemu wasz Sejm milczy?** Czemu wasz Sejm nie przemówi do świata w imię demokracyi? Czemu wasz Sejm męskiem słowem nie potępi gwałtów i rozpętanych namiętności nienawiści rasowej? **Czemu** nie uczyni tego **szczerze i bez zastrzeżeń,** tak abyśmy naprawdę uwierzyć mogli, że te **ekscesy żydowskie ubolewania godne są dziełem zwyrodniałych jednostek i nie można ich kłaść na karb winy całego narodu?** Wobec takich pytań stałem bezsilny, bezradny i zawstydzony, **bo Sejm milczał!** (Wrzawa na prawicy). Te wrażenia moje komunikowałem w Paryżu oficyalnym przedstawicielom naszej delegacyi.

Szanowni panowie. Zamiast nakłonić Sejm do wielkodusznej enuncyacyi poprzestano w Paryżu z naszej strony na zaprzeczaniu i sprostowaniu tragicznych zajść antyżydowskich, które to sprostowania zresztą w niejednym kierunku były słuszne, które były zresztą słuszne i prawdziwe. **Ale miały one to nieszczęście, że zagranicą im nie wierzono.** To było smutne fatum, a teraz panom powiem, **dlaczego nie wierzono.** I proszę znowu przyjąć moje zapewnienie, że bynajmniej nie interes partyjny przemawia przez moje usta, albowiem mówię o tem, co było bolesne i wysoce tragiczne dla nas wszystkich, od czego wszyscyśmy bez wyjątku srodze ucierpieli w tym kraju.

Nie wierzono naszym sprostowaniom i naszym zaprzeczeniom, albowiem opinia publiczna Zachodu, każdy z panów może się przekonać o tem, kto się przejedzie do Paryża lub Londynu — **jest w najwyższym stopniu zaniepokojona i rozgoryczona obecnością pana Romana Dmowskiego w Paryżu.** (Głos na prawicy: Tegośmy się spodziewali). Panowie, żałuję mocno w interesie Polski, że tak jest, ale to panom szanownym każdy polityk francuski i angielski powie, **że** p. Dmowskiemu nie wierzy, **bo jest szefem stronnictwa, które rozpętało burzę nienawiści rasowej w Polsce** i że niesłychanie to szkodzi Polsce, iż **człowiek o tej przeszłości jest pierwszym delegatem Polski.** P. Dmowski jest patryotą, rozporządza dużą siłą charakteru — i niezawodnie kieruje się miłością Ojczyzny. (Głos jest Polakiem). **Ale niestety obrał metody, które nie prowadzą do celu i wyrządzają wielką szkodę Ojczyźnie.** (Wrzawa). Panowie z prawicy się denerwują, ale czy nie sądzicie, że źle służyłbym Ojczyźnie, gdybym przed wami zataił to, co opinia demokratyczna myśli o naszem przedstawicielstwie. Protestujcie, jak chcecie, opowiadam objektywnie tylko, com słyszał i przeżył zagranicą. Metody, które obrał p. Dmowski, nie prowadzą do celu, ze swoimi zapatrywaniami i poglądami osobistymi w Paryżu się nie krył, **zapominając, że wszak nie reprezentuje stronnictwa swego, tylko naród cały.** Zdaje się, że to jest natura otwarta (Głos: Uczciwa). Eruptywna, **co czuje w swojem trawionem nienawiścią sercu, to mówi.** I pan Roman Dmowski wśród **Francuzów i Anglików, którym zasada szlachetnej tolerancyi weszła w krew i kości, wyrażał poglądy, które mężów stanu ententy i opinię zagraniczną utwierdzały w tem przekonaniu, że wódz endecyi jest mężem skrajnej nienawiści rasowej i nietolerancyi i że Polska, utrzymując go na stanowisku swojego pierwszego delegata, swoją solidarność z nim stwierdza. Dlatego jemu a nam z nim nie uwierzono. P. Dmowski był prawdziwą kulą u nogi naszej delegacyi pokojowej.**

Jeżeli mówię o tem, sz. panowie, to nie dlatego, żebym oskarżał kogokolwiek, nie żebym wnosił rekreminacye, ale ponieważ dużo jeszcze mamy do zrobienia w Paryżu i dużo walk o nasze najżywotniejsze interesy jeszcze nas tam czeka, z drugiej strony są wszyscy tego zdania, że jesteśmy grubo zależni od opinii państw i narodów zachodnio-europejskich i Ameryki. Juści tedy jest **ważną rzeczą i nie obojętną dla naszych interesów, czy zastępuje je mąż, do którego zagraniczna opinia ma zaufanie, na którego twier dzeniach polegać może.** (Wrzawa. Na prawicy: Szkoda, że się pan nie podał na delegata. Czemu pan nie przyjął stanowiska radcy ambasady?). Nie stanąłem tu na tej trybunie, żeby mówić o sobie, ale mówię o wielkiej sprawie, która boli i obchodzi naród cały!

Szanowni panowie, to wszystko, com powiedział o drugim traktacie, zmusza nas do **zajęcia bezwzględnego stanowiska negatywnego wobec ratyfikacyi.**

Zapytuję, sz. panowie: Jeżeli ratyfikacyę odrzucimy, co potem nastąpi? Jeżeli ją odrzucimy, wyłoni się konflikt między nami a państwami zwycięskiemi, my zaś jesteśmy za słabi, ażeby w tym konflikcie ostać się zwycięzcami. **Otóż to jest, mojem zdaniem, wielkiem tragiczn. złudzeniem.** (Głosy na prawicy: Berlin mamy jeszcze). **Należy raz powstać z tej pochylonej postawy biednego krewniaka, który z łaski żyje i dlatego nie waży się podnieść głosu silniej w bogatej familii, która go obdarza!** Czy nie wiecie o tem, że zwycięska koalicya **drży na myśl o odwecie Niemiec i w nieustannym lęku żyje przed bolszewicką Rosyą?** Czy doprawdy w to wierzycie, że gdy odrzucimy haniebny traktat, **koalicya rozpocznie walkę przeciw nam, którzy jesteśmy wielką potęgą na wschodzie?** Czy jesteście tak naiwni, aby sądzić, że miliony i miliardy kapitału zachodniego płyną ku nam z filantropii? Czy wy nie wiecie, że na Zachodzie jest taki przesyt kapitałów, jest tak niesłychany, iż **jedyny ratunek widzą w zalewie wschodu i ojczyzny naszej?**

Czy panowie nie czytali wiadomości wczoraj nadeszłej, iż kapitaliści amerykańscy pod presyą tego przesytu, tą siłą ekspansyi i prężności kapitału, **proszą o zniesienie blokady Rosyi**, czy panowie wiedzą, że miliarderzy i kapitaliści amerykańscy nie z filantropii, ale z konieczności będą wysyłali ku nam swoje złoto i swoje towary? Nie, panowie, przyszłości śmiało i odważnie zajrzyjmy w oczy, **nie jesteśmy słabi, jesteśmy silni!** Jest nas, Polaków na świecie dużo. **Na wschodzie Europy tworzymy wielki żelazny wał przeciwko potędze pruskiej i przeciw wszelkiej reakcyi, któraby szła od Azyi. Mocarstwa zwycięskie nie mogą zamknąć oczu przed tym faktem, że z naszemi 25 milionami ludności na wschodzie stanowimy wielką potęgę, z którą wszelki konflikt byłby wysoce niebezpieczny, bo narażiłby całą zachodnią Europę na haniebne zmarnowanie owoców zwycięstw wielkich w tej wojnie światowej. Przestańmy raz wreszcie kierować się potulnością i pokorą i tem ckliwem, zniedołężniałem uczuciem bezwzględnej wdzięczności, które jest tylko cechą niewolniczych narodów.**

Nasza wolność i niepodległość nie jest aktem łaski, ona przyszła z naszej siły i z naszych cierpień bezgranicznych. Całe pokolenia o tą wolność walczyły i krwawiły się wśród obojętności całej Europy, a i w tej wojnie padły się setki tysięcy zagród polskich, setki tysięcy żołnierzy biło w potęgę Rosyi z jednej strony frontu, a z drugiej strony frontu nieprzejrzane szeregi żołnierzy polskich uderzały w militaryzm pruski. **Inni zaś — nasze nieśmiertelne legiony biły się przeciw wszystkim trzem zaborcom.**

Oto nasza siła! Krwią obficie przelaną zapaciliśmy za naszą wolność i niepodległość. Dlatego nie przystoi nam pokora i bierność wobec mocarstw zwycięskich, jeno z dumnie podniesionem czołem mamy prawo stanąć w rodzinie narodów, jako pełnoprawny jej członek i jako wielki naród! Dobiegając do końca (wrzawa na sali), chcę sz. panom zwrócić uwagę jeszcze na jeden fakt. Przed niewielu dniami robotniczy zjazd francuski wysłał pozdrowienie do wszystkich narodów pokrzywdzonych przez pokój Wersalski. My, polscy socyaliści rękę wyciągniętą przez francuski proletaryat ujmujemy z radością i zapewniamy ich z tej trybuny, że z nimi w walce o pokój świata i o Ligę prawdziwie zbratanych narodów nigdy się nie rozstaniemy. My polscy socyaliści dziękujemy francuskim robotnikom za ich uczucie braterskie i sympatyę, nietylko w imieniu naszego proletaryatu, ale imieniem Polski całej, **bo naród nasz należy właśnie do tych, które w traktacie wersalskim srodze pokrzywdzono.** Gdy przemina wspomnienia wielkiej wojny światowej, rywalizacye kapitalizmów narodowych rozpętają nową wojnę, nowe antagonizmy, nowe walki, a kto wie może nową katastrofę światową...

Pokój wersalski, jako pokój przemocy, **jako tryumf jednego kapitalizmu i imperyalizmu nad drugim, nie jest bynajmniej pojednaniem narodów, ale niewyczerpanem źródłem nowych zawikłań i nowych wojen.**

A jedyna możność ochronienia ziemi przed nową rzezią ludów **leży tylko w międzynarodowej solidarności robotników całego świata.** (Brawa i oklaski na lewicy).

W tej wojnie, którą przebyliśmy, cywilizacya ludzka stanęła u brzegu przepaści. Niechaj jeszcze raz jeden podobna burza się zerwie, a wówczas cywilizacya ludzka dozna zupełnej zagłady! Dlatego idąc za wezwaniem socyalistów francuskich, stajemy karnie w szeregach, jako żołnierze wielkiej międzynarodowej armii robotniczej **w pełni przeświadczenia, że w ten sposób służymy najlepiej naszej ojczyźnie.** (Wrzawa). Wiemy o tem, że podając rękę robotnikom świata całego dla trwałego zabezpieczenia pokoju ludów, zapewniamy możność rozwoju naszej własnej ojczyzny, która tak bardzo spokoju potrzebuje. **Dla utrwalenia wolności, dobrobytu i szczęścia narodu.** Przez międzynarodową solidarność **robotników my, polscy socyaliści, idziemy ku szczęściu Polski ukochanej!** Łączymy się z robotnikami francuskimi, angielskimi i włoskimi. (Głosy na prawcy: Niemieckimi): niemieccy głosowali z wami za traktatem. (Wielka wesołość).

Jako Polacy, jako socyaliści, jako ludzie, dla których ideały Wilsonowskie o sprawiedliwości i braterstwie narodów nie są czczym frazesem, **głosujemy przeciwko ratyfikacyi.** Niech robotnicy polscy, niech naród polski czystość naszych pobudek osądzi. (Oklaski).

Naczelnik państwa w Wilnie.

Sobotni „Nasz Kraj“ wileński donosi:

Wedle zapowiedzianych informacyi Naczelnik Państwa, przybył nieco później, około godz. 1 i pół.

Już od 9-tej zrana tłumy publiczności, wojskowych, sfer urzędniczych i delegacyi stowarzyszeń zalegały dworzec.

Wśród sfer oficyalnych wojskowość stawiła się w imponującym komplecie z gen. Rydzem-Śmigłym i pułk. Beliną na czele, zaś zarząd cywilny ziem wschodnich reprezentowany był przez przedstawicieli administracyi i sądownictwa pod wodzą p. komisarza generalnego Jerzego Osmołowskiego.

Zarówno dworzec, jak i poczekalnie i większość domów udekorowano zieleniа i festonami o barwach narodowych.

Naczelnik państwa przeszedł przed kompanią honorową i wysłuchał hymnu „Jeszcze Polska...“ odegranego przez orkiestrę wojskowa. Owacye, których celem stał się następnie Kom. Piłsudski, były kontynuowanem tych serdecznych i żywiołowych manifestacyi, jakie odbywały się już w Landwarowie, gdzie dzieci i przedstawiciele różnych wyznań składały Naczelnikowi Państwa chleb i sól.

Kom. Piłsudski, przeszedłszy wzdłuż najrozmaitszych delegacyi, został zasypany kwiatami, wreszcie, po zabawieniu kilku chwil w poczekalni, udał się samochodem, wraz z przydzielonym mu przez koalicye generałem Henris'em do pałacu biskupiego na placu Napoleona, gdzie Wódz Naczelny będzie miał kwaterę. Następnie odbył się uroczysty obiad przy udziale około 25 osób, w czasie którego na życzenie Kom. Piłsudskiego, nie wygłoszono żadnych mów. — Wśród zaproszonych znajdowali się: gen. Henris z kilku wyższymi oficerami francuskimi, gen. Rydz-Śmigły, pułk. Belina, kom. gen. Osmołowski, b. minister p. Leon Wasilewski, kpt. Sławek, kom. m. Wilna Jan Piłsudski, kom. okr. K. Niedziałkowski, szef sekcyi p. Raczkiewicz i kilkunastu innych.

Po obiedzie udano się na zwiedzanie miasta, które gen. Henrisowi i jego towarzyszom ogromnie się podobało.

Następnie Kom. Piłsudski udał się do rodziny swej, zamieszkałej w Wilnie.

Wieczorem odbyła się wieczerze, po któr[illegible] od godz. 10 wiecz. Naczelnik Państwa odbył jeszcze szereg narad i koferencyi.

Jak się dowiadujemy, Naczelnik państwa zabawi kilka dni w rodzinnem mieście. W niedziel[illegible] [illegible] będzie nieobecny, natomiast [illegible] prawdopodobieństwo, że wbrew przypuszczeniom pierwotnym, 5-letnią rocznicę 6-go sierpnia, rocznicę wkroczenia strzelców do Królestwa, Naczelny Wódz spędzi w Wilnie.

Zmiana linii demarkacyjnej na Litwie na naszą korzyść.

Paryż. (PAT). Protest Sejmu polskiego i interwencya delegacyi polskiej uzyskały dość pomyślny skutek. **Rada najwyższa państw sprzymierzonych zgodziła się na przesunięcie linii demarkacyjnej polsko-litewskiej w sposób następujący: Powiat suwalski wraz z częścią powiatu sejneńskiego zostają po stronie polskiej. Linia graniczna biegnie na północ od miejscowości Wiżajny, Majdan, Puńsk, Sztabinki, Kadysz, którą przyznano Polsce.** Natomiast **na obszarze dawnej gubernii wileńskiej przesunięto poprzednią linię demarkacyjną na naszą korzyść przecietnie o pięć kilometrów ku zachodowi**, tak, że obecnie linia demarkacyjna ma iść **równolegle do linii kolejowej od Grodna do Dynaburga przeciętnie 10 km. na zachód od tej linii kolejowej, oraz na zachód od miejscowości Przełomki, Przewałek, Przelaje, Troki, Drabuzinki, Sumiliszki, które zostaną po stronie polskiej.** Miejscowości **Kopciowo, Druskieniki i Merec znajdują się po stronie litewskiej**, wobec tego **przyznano tymczasowo Litwinom część powiatu trockiego, szmat powiatu wileńskiego i tylko drobny skrawek powiatu święciańskiego.** Za pośrednictwem generała Henrysa **wydano Niemcom rozkaz, aby natychmiast opuścili gubernię suwalską.**

LITWA I BIAŁORUŚ WOBEC POLSKI.

W Święcianach (wileńskie) odbył się uroczysty akt unii lubelskiej, na którym zebrani przedstawiciele Litwinów, Białorusinów i Polaków uchwalili jednogłośnie deklaracyę za łącznością z Poską:

Przedstawiciele centralnej Białoruskiej Rady, Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny złożyli Piłsudskiemu deklaracyę z prośbą o wyzwolenie i zjednoczenie niepodległej Białorusi, co przyniesie zgodne współżycie z Polską. Zarazem deklaracya prosi o pomoc w tworzeniu wojska białoruskiego. Piłsudski przyrzekł wszelką pomoc w tym kierunku, podkreślając, że on będzie bronił stanowiska, zajętego w odezwie do narodów byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Zbrucz granicą?

Z Warszawy donoszą, że **konferencya pokojowa uznała linię Zbrucza za południowo-wschodnią** granicę **Polski. Ruś Czerwona otrzyma rozległą autonomię, którą opracowuje osobna komisya.**

Antagonizm angielsko-francuski w Azyi przedniej.

II.

Artykuł p. de Caix zacytowany przez nas wczoraj dał asumpt paryskiemu „Temps“ z 27 lipca do wywodów niewątpliwie inspirowanych w sprawie stosunków anglo-francuskich na obszarach lewantyńskich. Wspomniawszy o jednomyślności, z jaką parlament brytyjski uchwalił traktat przymierza z Francyą, „Temps“ zaznacza, że jedność moralna obu krajów powinna się ujawnić **nie tylko w Europie, lecz także we wszystkich stronach świata.**

Tymczasem polityka uprawiana przez agentów brytyjskich w Azyi przedniej, a mająca na celu całkowite usunięcie Francyi z tych okolic, wywołuje we Francyi głębokie niezadowolenie. „Temps“ nie chce polityki tej kłaść na karb rządu brytyjskiego; wszak Lloyd George kilkakrotnie oświadczył jasno, że W. Brytania w żadnym wypadku nie przyjęłaby mandatu dla Syryi. Organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych udaje tutaj wiarę, której w rzeczywistości nie żywi wcale. Jest bowiem widoczne, że Anglia w kwestyi syryjskiej nie wysuwa się sama, lecz wygrywa swego pupila, króla Hedżasu. Oddanie Syryi temu ostatniemu, będącemu członkiem ententy, wyklucza naturalnie wszelki mandat europejski a więc także angielski w tym kraju. Niemniej jednak Anglia zachowałaby wpływ przemożny. Francya zaś byłaby wyeliminowana.

„Jest tem konieczniejsze mówić jasno w tej sprawie, że zwlekanie konferencyi pokojowej, jak to przewidywaliśmy, komplikuje z każdym dniem coraz bardziej tę część problemu wschodniego. Amerykańska komisya śledcza świeżo zwiedziła Palestynę. Jakkolwiek jeszcze nie złożyła swego oficyalnego sprawozdania, słychać, że jej wnioski są nieprzychylne dla mandatu francuskiego nie tylko odnośnie do Palestyny, w której traktat z r. 1916 przewidywał tylko zarząd międzynarodowy, lecz również odnośnie do Syryi. Miesiąc pobytu wystarczył komisyi do odkrycia, że ludność domaga się **1° ażeby Pale-**

styny nie oddzielać od Syryi, 2-o ażeby kraje te oddano pod mandat amerykański; 3-o ażeby w razie odmowy ze strony Ameryki powierzono mandat Anglii.

Jeśliby taką miała być konkluzya badań komisyi, odpowiedź opinii francuskiej byłaby prosta. Rozumie się samo przez się, że interesy Francyi w Lewancie, chociażby były nie wiedzieć jak poważne, muszą ustąpić na drugi plan wobec interesów ludności miejscowej. Żaden wzgląd na interes europejski nie może w szczególności usprawiedliwić na Wschodzie podziału, którymby był zamachem na naturalną jedność przyszłych narodów, które tam powołujemy do istnienia. Powiedziawszy to raz nie wahamy się tego powtórzyć. Tradycyjną rolą Francyi w Lewancie, rolą, której żaden inny naród nie odegrał, jest przedewszystkiem dopomagać narodowościom uciśnionym do oswobodzenia się.

Lecz zanim się będzie mówić o życzeniach ludności, należałoby dać sprawie francuskiej to, co Anglicy nazywają „szansą“. Mówiąc otwarcie, ma się wręcz przeciwnie wrażenie, że jeżeli część opinii tubylczej jest nam obecnie wrogo usposobiona, to dlatego, że od sześciu miesięcy była obrabiana przez bardzo zręczną propagandę, zwróconą wyłącznie przeciw Francyi. Właśnie dlatego fakta zaznaczone przez p. Roberta de Caix mają tak poważny charakter. Francya ma prawo domagać się fair play (rzetelnej gry). Jest to słowo, którego wobec brytyjskiej opinii publicznej nie wymawia się nigdy nadaremno“.

Nadzieja wyrażona na końcu przez „Temps“ jest bardzo krucha. W praktyce Anglia nie uznawała nigdy zasady fair play w polityce międzynarodowej. Tam obowiązywała zasada proklamowana przez Disraeliego: right or wrong, my country (słuszne czy nie, chodzi tu o mój kraj).

Otóż Anglia za żadną cenę nie chce sąsiedztwa wielkiego mocarstwa w pobliżu kanału Sueskiego i na drodze z Egiptu do Indyi. Żadne skrupuły nie powstrzymają jej od użycia środków uznanych za celowe. Chodzi tu o konflikt dwóch imperyalizmów, francuski imperyalizm zaś jest stroną słabszą. Siła Francyi jest bez porównania mniejsza od siły imperyum brytyjskiego, przytem Francya jest obecnie wśród ententy politycznie odosobniona, Anglia zaś umiała sobie zapewnić poparcie Stanów Zjednoczonych. Dlatego szanse Francyi przy podziale łupu tureckiego są bardzo niekorzystne. Dla konferencyi pokojowej załatwienie tej sprawy będzie przedstawiać ogromne trudności i może sprowadzić całkiem nieobliczalne komplikacye.

Demonstracya głodnych kobiet.

Od kilku dni zapanowało wrzenie wśród kobiet klasy pracującej z powodu braku mąki, kaszy, chleba, mleka, ziemniaków i td. względnie ich drożyzny. Biedna rodzina nie ma dziś mąki na zasmażkę, kasza jest do nabycia jedynie po paskarskich cenach, kg nowych ziemniaków kosztuje 4—5 K! Biedne wdowy po ofiarach wojny, matki z dziećmi przy piersi znajdują się dziś w katastrofalnem położeniu.

To też żywiołowo zebrało się wczoraj popołudniu kilkaset kobiet w sali stowarzyszeń robotniczych, gdzie do nich przemówili pos. tow. dr Bobrowski, Jaroszewski i Hoffmann. Następnie uszykował się kilkutysięczny pochód, który ruszył przez ul. Sławkowską, Rynek, ul. Mikołajską i Kopernika przed biuro delegata ministerstwa aprowizacyi inż. Kucharskiego, do którego udała się deputacya. Deputacyę przedstawili radca miejski tow. dr Müller, wskazując na panujące braki w mieście, poczem w dłuższej rozmowie z delegatem tow. Jaroszewski i Hoffman i tow. Górowa przedstawili wyczerpująco żądania ludności robotniczej w sprawie dostarczenia mąki, chleba, cukru i ziemniaków oraz położenia kresu wykupywania jarzyn przez przekupki i wydania zakazu wypieku białego chleba, ciastek i cukierków, oraz podawania białej kawy w kawiarniach.

P. delegat oświadczył, że zarządził już przywrócenie pełnej racyi chleba, który będzie wydawanym, mąki do gotowania zaś niema, natomiast będzie wydawany ryż, cukier w połowie będzie biały, nowe [illegible] zakontraktowano w Poznańskiem. W sprawie położenia kresu lichwie przekupek i zakazu wypieku białego chleba i ciastek porozumie się z prez. Federowiczem

Deputacya zaznaczyła, że Rada robotnicza wpływa uspokajająco na ludność, która cierpliwie będzie czekać jeszcze tydzień na poprawę stosunków aprowizacyjnych, nie ręczy jednak za spokój w razie trwania niedomagań aprowizacyjnych.

Sprawozdanie z przebiegu konferencyi złożył tow. **Jaroszewski**, który wezwał kilkutysięczny tłum kobiet do spokojnego rozejścia się do domu. Demonstracya powinna być ostrzeżeniem dla kompetentnych, by postarały się wszelkimi sposobami o poprawę stosunków aprowizacyjnych w Krakowie, gdyż może przyjść do bardzo przykrych następstw szczególnie w jesieni i w zimie, gdy do ogólnych braków aprowizacyjnych przyłączy się jeszcze brak i drożyzna węgla.

Wśród demonstrujących różne podejrzane figury usiłowały szerzyć agitacyę przeciw socyalistom, którzy jakoby mieli zabrać całą mąkę!

Zjazd delegatów Związku pracowników kolejowych w Krakowie.

W środę 29 lipca obradowano tylko rano, bo popołudnie spędzili delegaci na zwiedzaniu salin wielickich.

W piątym dniu obrad na porządku dziennym była sprawa opieki sanitarnej i pomocy lekarskiej dla kolejarzy. Przyjęto projekt centralnego zarządu, tj. postanowiono zwrócić się do ministerstwa kolei o zarządzenie utworzenia zakładów hygienicznych, pomocy lekarskiej i t. p. Po długiej dyskusyi przywrócono mandat p. Jagielskiemu, delegatowi koła chełmskiego.

Nad sprawą święta 3 listopada przeszło zebranie do porządku dziennego. Po dyskusyi nastąpiły wnioski co do zrównania różnic pod względem służbowym, wyłączając pragmatykę służbową. Uchwała przeszła jednogłośnie.

W dyskusyi nad stosunkiem związku do urzędników zabrał głos przedstawiciel Pracy i Opieki społecznej ob. radca **Ulanowski**. Z mowy jego, przerywanej oklaskami, podamy zdań parę: Urzędnik — mówił r. Ulanowski — chce, aby był opłacany przez rząd, a nie publiczność. Żąda takiego wynagrodzenia, by nie potrzebował kraść lub brać łapówek. Urzędnik ma mieć prawo organizowania się i prawo to jest, i korzystać z niego trzeba. Minister Wojciechowski pytał delegacyę urzędników: „Czy panowie są zorganizowani?“ Na pytanie, w jakiej formie mają to czynić, odpowiedział minister: jest rzeczą podrzędną, czy stworzycie organizacyę czy zrzeszenie, ważnem jest, co robić będziecie jako organizacya. W Warszawie zawiązała się „Liga urzędników uczciwych“, bo z powodu licznych kradzieży nie można jej było inaczej nazwać. Na szczęście, jeszcze w Polsce jest większość uczciwych urzędników (oklaski). Urzędnik, należący do organizacyi, nie potrzebuje obawiać się prześladowań, wolno mu być demokratą, albowiem żyjemy w okresie zwycięstwa demokracyi. — Mowca życzy pomyślnego rozwoju Związkowi. Ministerstwo pracy będzie informowało związki zawodowe komunikatami i biuletynami.

Po tem przemówieniu złożono sprawozdanie z posiedzenia nowego zarządu, na którem wybrano następujący Wydział wykonawczy: Prezydyum: prezes S. Kruszewski, inżynier; zastępcy: K. Michniewicz, J. Grylowski, M. Sułkowski; sekretarze: Guryłowicz, Ołtaszewski — skarbnik: M. Nakonieczny; zastępca Lachowicz. Członkowie wydziału: Odrobina, Różański, Kozłowski, Pażucha, Nurek, Buczyński, Kowalski, Cichocki, Skowron.

Popołudniu obradowano nad sprawą połączenia się z Polskim Związkiem kolej. Dyskusya przybierała chwilami charakter burzliwy. Mowcy podnosili, że Związek wiele już ustępstw poczynił ze swego statutu, by dojść do porozumienia się, natomiast P. Z. K. nie okazał żadnych skłonności do zlania się organizacyj i nie poczynił ustępstw. Wkońcu przyjęto wniosek Zarządu, że połączenie się Z. Z. K. z P. Z. K. dokonać się może tylko na podstawie statutu, zatwierdzonego przez rząd, przy równoczesnem zlikwidowaniu P. Z. K.

1 Maja świętem kolejarzy.

Następnie uchwalono jednomyślnie wniosek o świętowaniu przez kolejarzy 1 maja.

Przewodniczący odczytał pismo nadesłane z pewnego Koła, w sprawie rzekomego uchwalenia przez Zjazd wotum nieufności Piłsudskiemu i Paderewskiemu. Przewodniczący konstatuje, że jest to nieporozumienie. Cały zjazd z wyjątkiem **dwóch** jednostek, wśród entuzyazmy uchwalił wysłać depeszę z wyrazami hołdu do Naczelnika Piłsudskiego, oraz do Paderewskiego i Sejmu. Następnie toczyła się dyskusya nad wnioskiem ob. Krogulskiego (Warszawa) w sprawie przystąpienia Związku do Centralnych Związków Zawodowych.

Po dyskusyi wniosek ten odrzucono 108 głosami przeciw **101** i przyjęto wniosek Zarządu, by ze względu, że sprawa wymaga przygotowania, a Związek jeszcze jest w okresie organizowania sił, — kwestyę wstąpienia do Związków centralnych zostawić otwartą.

Na tem zakończono posiedzenie popołudniowe. Ponieważ do omówienia zostało jeszcze wiele wniosków, Zjazdu nie zakończono, ale postanowiono obradować w nocy. Nocne obrady trwały do 5 rano. Po wyczerpaniu wszystkich spraw, prezes **Kruszewski** gorącem przemówieniem zamknął zjazd, żegnając delegatów i wzywając do pracy organizacyjnej w Związku, który skupić musi w swych szeregach wszystkich pracowników kolejowych.

Następny zjazd odbędzie się za 6 miesięcy.

X^a SYMFONJA

największe arcydzieło chwili, tragedya duszy współczesnej kobiety w 6 częściach ze słynną artystką francuską

EMMA LYNN

znaną w całym świecie z urody i podziwianą dla niezwykłego wdzięku, ściąga tłumy publiczności do

Kinoteatru „SZTUKA“

Hotel Saski, ul. św. Jana 6.

Hr. Monte Christo

Od wtorku dnia 5 b. m. wyświetla się:

W „UCIESZE“

Epoka siódma i ósma.

Ostatnie czyny Caderousa. Zasłużona kara.

W „ZACHĘCIE“

Epoka piąta i szósta.

Monte Christo w Paryżu. Trzy zemsty.

W „PROMIENIU“

epoka trzecia i czwarta.

Filantrop. Sindbad, marynarz.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 5 sierpnia.

DEKORACYA MIASTA: Prezydyum miasta zwraca się tą drogą do wszystkich właścicieli względnie zarządców realności w Krakowie, by zechcieli swe domy udekorować chorągwiami o barwach państwowych i gminy w dniach 5 i 6 bm. celem uświetnienia narodowej uroczystości 6 sierpnia: Prezydyum nie wątpi, że również i wszyscy mieszkańcy miasta na tę uroczystość zechcą zakupić sprzedawane w tym dniu przy stolikach specyalne nalepki celem iluminowania okien wszystkich urzędów, instytucyi oraz mieszkań prywatnych

ODZNAKI PAMIĄTKOWE. W dniu obchodu 6 sierpnia sprzedawane będą pamiątki 1-go Sejmu polskiego, odznaki z portretami Piłsudskiego i Paderewskiego. Dochód na ofiary wojny:

ZBIÓRKA NA CHORYCH ŻOŁNIERZY: Magistrat krakowski zezwolił krakowskiemu Kołu Ligi kobiet na urządzenie w dniach 5 sierpnia i 6 sierpnia 1919 (w godzinach 5 sierpnia od 2 do 7 wieczór, zaś 6 sierpnia od 8 do 10 rano) zbiórki i składki przez roz-sprzedaż przy 28 stolikach pamiątkowych odznak i nalepek na cele niesienia pomocy żołnierzom chorym, przebywającym w tutejszych szpitalach.

FESTYN LUDOWY odbędzie się w **środę** dnia 6 sierpnia w pięknym parku miejskim na Krzemionkach w Podgórzu. Program bardzo urozmaicony. Początek o godzinie 2 popołudniu.

Z OPERY. We wtorek 5 bm. sprzedawać będzie kasa teatru bilety na czwartek (7-go) i piątek (8-go). We czwartek „Rycerskość“ i „Pajace“ z J. Mannem jako Canion. W piątek „Halka“ z M. Mokrzycką. Jest to ostatni występ znakomitej śpiewaczki, która w swej świetnej kreacyi pożegna się z publicznością krakowską. Na środę, na uroczyste przedstawienie „Strasznego Dworu“ pozostałe bilety (większą część zarezerwowano dla wojska i [illegible]) sprzeda-

wać będzie kasa teatru **w środę rano** dn. 6 bm. od g. 9 rano. Początek przedstawienia „Strasznego Dworu" wyjątkowo o godz. 6 wieczór.

GOSPODA ŻOŁNIERSKA. Dowództwo Okręgu Generalnego Kraków przystępuje w najbliższych dniach do otwarcia w koszarach Legionów przy ulicy Grodzkiej „Gospody żołnierskiej". — Zadaniem „Gospody żołnierskiej" jest wyrwać naszego żołnierza z niezdrowej dla jego ducha i ciała atmosfery szynku, dać mu oprócz zdrowego i taniego posiłku godziwą rozrywkę. W tym celu zarząd gospody urządzać będzie odczyty, kursy, pogadanki i przedstawienia. „Gospodę żołnierską" prowadzi wprawdzie wojsko we własnym zarządzie, aby jednak wzmódz wpływ gospody, zwraca się D. O. Gen. z gorącą prośbą do społeczeństwa o pomoc i współpracę, zaś w szczególności do naszych Pań, tak dobrze znanych z ofiarnej i patryotycznej działalności, aby mu dopomogły w tem przedsięwzięciu, mającem na celu moralne zdrowie żołnierza polskiego. — Wszelkie zgłoszenia przyjmuje oddz. XIII. D. O. Gen. ul. Stradom 10, III. p. od godz. 15 do 17 (3 do 5 popoł.).

URZĄD PRZYWOZU I WYWOZU. W sprawie zamknięcia krakowskiego urzędu przywozu i wywozu interweniowali w czwartek u wiceministra handlu i przemysłu posłowie tow. Dr. E. **Bobrowski i Dr. Diamand,** domagając się bezzwłocznego otwarcia urzędu. Pan wiceminister przyrzekł żądaniu temu zadośćuczynić.

W sobotę byli w tejże sprawie u ministra skarbu Dra Bilińskiego posłowie Dr Diamand i Federowicz z deputacyą krak. izby handlowo-przemysłowej. Dr. Biliński przyrzekł sprawę pomyślnie załatwić.

ZNIESIENIE NOCNEJ PRACY W PIEKARNIACH. Krakowscy robotnicy piekarscy na walnem zgromadzeniu w dniu 3 sierpnia b. r. jednogłośnie uchwalili pracować tylko w dzień, o czem pp. Pracodawców, jakoteż odbiorców tą drogą zawiadamiają.— Powyższa uchwała wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Za Związek robotn. piekarskich

Aleks. Lichoń, przewodniczący.

TYFUS PLAMISTY. Magistrat ogłasza: Ze względu na groźne szerzenie się tyfusu plamistego w całym kraju, a zwłaszcza we wschodnich powiatach, tegoroczny odpust w Kalwaryi Pacławskiej, powiat Dobromil, który przypada w czasie od 11 do 15 sierpnia, nie odbędzie się.

Z UNIWERSYTETU JAGIELL[illegible]O. — Helena Schornsteinówna rodem z Nowego Sącza otrzymała na tut Uniwersytecie stopień doktora wszechnauk lekarskich, a pp. Arnhold, koncypient adwokacki rodem z Tarnowa i Emil Liban, kandydat adwokacki z Borka Fałęckiego otrzymali stopień doktora praw.

DZIEŃ SPISZA I ORAWY. „Goniec" donosi: W dniu spisko-oraw. w N. Targu wzięło udział około 30.000 uczestników. Jako znamienny objaw podnieść należy, że na wiec przybyli ludzie ze Spiszu i Orawy, którzy na dwa dni przedtem wyruszyli ze swych domów, aby się przekraść przez granicę i módz uczestniczyć w obchodzie.

LUDNOŚĆ UBOGA MSZANY DOLNEJ skarży się, że dotąd dostała tylko smalec i mąkę i to w bardzo minimalnej ilości, gdyż największe racye pobrali bogaci. Tak samo pokrzywdzono biednych włościan przy rozdziale jęczmienia na zasiew!

POD ADRESEM DYREKCYI POCZT. W Limanowej w urzędzie pocztowym zatrudnionym był przez lat 3 woźny Jan Janczyk, spełniając swe obowiązki sumiennie. W maju b. r. został on nagle wydalony z pracy. Przyczyna w tem, że dla przeniesionego z Zakopanego do Limanowej pocztowca K. musiało się znaleźć miejsce. Janczyk, mający chorych i w podeszłym wieku rodziców w skrajnej znajduje się nędzy. Wszelkie podania do dyrekcyi poczt nie odnoszą skutku.

LEKARZE SZKOLNI. P. A. T. donosi ze Lwowa: Rada szkolna krajowa zamierza od jesieni b. r. wprowadzić na próbę instytucye lekarzy szkolnych w szkołach ludowych, w seminaryach nauczycielskich, w szkołach średnich we Lwowie i Krakowie, o ile znajdą się na to potrzebne fundusze w budżecie państwowym. Lekarze, reflektujący na to stanowisko, mają wnieść podania do Rady szkolnej najpóźniej do dnia 20 bm. z wymienieniem swych kwalifikacyj.

OSTRZEŻENIE PRZED FAŁSZYWEMI MATURAMI. Do wiadomości Związku Akademickiego Lublinian doszło, iż cały szereg materyalnie dobrze usytuowanych osób, nie mających odpowiedniego wykształcenia, nabywa świadectwa maturalne w sposób nieuczciwy i zamierza na zasadzie tych, de facto fałszywych, matur wstąpić do wyższych uczelni naukowych w Polsce lub zagranicą. — Związek Akademicki Lublinian potępia jak najostrzej owe zjawisko, szkodliwe nad wyraz dla interesów zarówno ogółu akademickiego, jak i całego społeczeństwa. Związek podejmuje akcyę wspólną z innemi organizacyami akademickiemi kraju, aby połączonemi siłami zwalczać korupcyę na polu naukowem. Związek uważa za swój obowiązek moralny zwrócić uwagę wszystkich, którzy w sposób wyżej wymieniony nabyli świadectwa szkół średnich, że przy pierwszej próbie którejkolwiek z tych osób wstąpienia do wyższego zakładu naukowego w kraju lub zagranicą — związek wystąpi z całą stanowczością wobec lokalnych władz naukowych, a ewentualnie i sądowych; niezależnie od tego wobec każdej z tych osób ogłoszony będzie bojkot towarzyski, jako wobec ludzi, którzy dopuszczają się czynów niemoralnych i przyczyniają się do rozwoju korupcyi w kraju. Wszystkie zaś te osoby, które matur jeszcze nie mają, lecz żywią zamiary nabycia takowych w sposób wyżej określony, Związek ostrzega przed popełnieniem tego przestępnego kroku.

Jedyną drogą do otrzymania świadectwa naukowego jest uszlachetniająca duszę praca naukowa. Wszelkie zaś inne, zabronione przez prawo i moralność społeczną, drogi są przestępne i zresztą wcześniej czy później muszą być wykryte.

Związek Akademicki Lublinian prosi wszystkie pisma krajowe o przedrukowanie niniejszego ostrzeżenia.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ I DYREKCYI KONSUMU ROBOTNICZEGO KRAKOWSKIEGO odbędzie się w czwartek 7 sierpnia o godzinie 7 wieczór w lokalu tegoż przy ul. Długiej l. 9.

Przed 10-cio-14 dniami

daną we filiach „Tęcza" w Krakowie, bieliznę do prania prosimy P. T. Klientelę ze względu na obecne stosunki wykupić. Dostawa gotowej bielizny wogóle obecnie nie trwa dłużej jak 14 dni.

Ostrzenie, naprawę i niklowanie
instrumentów chirurgicznych,
noży, nożyczek, brzytew, scyzoryków, maszynek do mięsa, noży introligatorskich i t. p.
wykonują najtaniej
dostawcy Klinik U. J., Szpitali krajowych, Wojsk polskich i t. p.
STANISŁAW BARAN i S-ka
Fabryka instrumentów chirurgicznych i weterynaryjnych
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 6.
Dla szpitali i odsprzedawców ceny hurtowne!
Obsługa fachowa! **Dostawa odwrotna!**

KURSA MATURYCZNE i UZUPEŁNIAJĄCE
„MATURA" **Kancelarya: Kraków, Grodzka 32/II.**
godz. urzęd. od 10—12 i 4—6, (w niedzielę i święta 11—12).
przygotowują dokładnie i szybko do matury, wszelkich egzaminów wstępnych i uzupełniających w zakresie szkół średnich i seminaryów naucz.
Stałe kursa 1-roczne, 2-letnie, półroczne dla reprobowanych, i krótkoterminowe repetytoryjne.
Lekcye indywidualne. Wypróbowany system korespondencyjny dla zamiejscowych, urzędników i wojskowych bez potrzeby zmiany miejsca pobytu i godzin urzędowych. — **Najwybitniejsze siły. — Wypożycza się skrypta, skróty, tłómaczenia itp. Informacye i prospekta bezpłatnie.**

Poszukuję zdolnego czeladnika tokarza drzewnego
za dobrem wynagrodzeniem.
IZRAEL KLINGER, tokarz w Rzeszowie, ul. Mickiewicza.

Pielęgniarza
(sanitaryusza)
najchętniej inwalidę z dobremi świadectwami, biegłego również w czytaniu i pisaniu przyjmie górniczy „Dom Zdrowia" w Bystrej na Śląsku.

Za mieszkanie w Krakowie
z 4—5 pokoi z komfortem urządzone, nieumeblowane, **oddam willę w Zakopanem,** składającą się z 7-miu pokoi umeblowanych, z światłem elektrycznem i wszelkiemi wygodami. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera' Grodzka 13.

Poszukujemy
2 czeladników stolarskich, znających wszelkie roboty stolarskie specyalnie polyturowanie,
1 ogrodnika doświadczonego, dla ogrodu owocowego i zdobnego,
1 stangreta także do pomocy domowej, znającego cokolwiek język niemiecki.
Kawalerzy lub bezdzietni mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia pisemne do Rafineryi nafty w Limanowej.

WOLNOŚĆ!
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
Główny skład „SOLALI" Żywiec.

Student VIII. kl.
gimn. pragnie przez czas wakacyi objąć **guwernerkę na wsi,** w okolicy podgórskiej i przygotuje ucznia (uczenice) do 4 lub 5 gimn. za całkowite utrzymanie i odpowiednie wynagrodzenie. Zgłoszenia pod „Student" przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Absolwent Akademii Handlowej
udziela lekcyi z przedmiotów: buchalteryi, korespondencyi, rachunków kupieckich i stenografii. Przygotowuje również do egzaminu wstępnego. Wiadomość w biurze F. Stattera, Kraków, Grodzka 13.

KURSA PRAWNICZE
„IUS" KRAKÓW Rynek główny L. 22. **„IUS"** 2699
rozpoczynają nowe **KURSA ZBIOROWE** do wszystkich egzaminów prawniczych. — **KURSA ZBIOROWE** prowadzone przez najwybitniejsze siły. Słuchacze otrzymują cały materyał dostosowany do ostatnich zmian. Zgłoszenia natychmiast pożądane.
Dla prowincyi, wojskowych i urzędników wypróbowany **System pisemny.**
Egzamina uniwersyteckie, adwokackie, sędziowskie.

DLA APTEK I DROGUERYI
zamowienia
na wyroby aptekarza Gąseckiego w Warszawie „z kogutkiem" jakoto:
Migreno Nerwosin
Maść od świerzby
Puder Dzidzi
Pastylki belgijskie
przyjmuje i załatwia w przeciągu 5—7 dni Zastępatwo na Galicyę, które posiada
Fabryczny Skład warszawskiego Centralnego laboratoryum w Krakowie ul. Sienna 12

Zajęcia biurowego na popołudnie
poszukuje urzędnik z 4-letnią praktyką biurową, lat 26, mający maturę gimnazyalną i 2 lata filozofii. Łaskawe zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu" pod „Popołudniowe" Kraków, Grodzka 13.

Nauczyciela Francuza
do nauki
języka francuskiego
umiejącego po polsku poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje dział inseratowy „Naprzodu" ul. Grodzka13.

Fabryka maszyn i kotłów
L. Zieleniewski T. A. w Krakowie
poszukuje
zdolnych tokarzy, kotlarzy (sztemerów), modelarzy, kowali i pomocników przemysłowych.
Zgłoszenia codziennie między 8—9 rano.

Panna
korespondentka biegła w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, b. biegle pisząca na maszynie, ze stenografią polską i niemiecką i kilkuletnią wszechstronną praktyką biurową, poszukuje posady w Krakowie lub poza Krakowem. Zgłoszenia pod „G. K." do Biura ogłoszeń F. Stattera, Grodzka 13.

Blacharze warsztatowi
otrzymają dobre płatne zajęcie w fabryce **T. Sobecki i Z. Hedinger, Lwów, Magazynowa 5** (Boczna Bema).

Przy zakupnach proszę się powołać na nasze pismo.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).